GAZETA POLSKA

Prenumerata w miejscu kwartalnie złp. 12— miesięcznie złp. 4. Ner pojedyńczy gr. 6.

№ 284

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 18 Października 1828 roku w Sobotę.

Wiadomości Handlowe.

Giełda Warszawska dnia 17 Października 1828 r.

Wexle.	Kurant Polski. żądano. zł.	gr.	płacon. zł.	gr.
Amszterdam 250 z. r. 2 mies.	—	—	—	—
Berlin 100 r. tal. 2 mies.	604	15	604	—
ditto z kr. terminem	—	—	—	—
Gdańsk, 100 tal, 2 mies.	602	—	600	—
ditto z kr. terminem	606	—	—	—
Hamburg, 300 m. k. 2 mies.	910	15	909	—
Lipsk, 100 tal.	—	—	—	—
Londyn, 1 funt szter. 3 mies.	41	—	—	
Moskwa 100 r.b. 1 mies.	—	—	—	—
Petersburg ditto ditto	—		—	—
Paryż, 300 fran. 2 mies.	289	—	—	—
Wiedeń, 150 zł. reń. 2 mies.	628	—	626	—
Wrocław, 100 tal; 2 mies.	604	—		—

Gotowe pieniądze	Kurant Polski. żądano zł.	gr.	płacon. zł.	gr.
Złoto Polskie	—	—	—	
Imperjały ros. -				
Dukaty Hol. nowe 1 sztuka	20	10	20	8
ditto stare - -	20	9	20	7½
ditto na passir -				
ditto austrjackie -	19	28	19	25
Frydrychsdory -	34	15	34	7½
Pruski kurant 100 tal.	606			
ditto bilety kassowe	609		607	
Assygna. Ros. 100 rubli	178	20	178	
Bilety bankowe austrjackie				
Einlesung Szeiny ditto				

Papiery.	Kurant Polski żąd. zł	gr	płac. zł.	gr.
Listy zastawne, za 100 złot.	85		84	15
Obligacje hypoteczne			75	
Assekuracje skarb: 100 złot.			74	
Obligacje pragskie 100 złot.			74	
Dow: k. centr. likwidacyjnéj				
ditto ditto za żołd			35	
ditto ditto za inne				
Zapisy drogowe -			75	
Obligac. ros. 6 od 100 w assyg.				
ditto ditto ditto w srebrze				
ditto ditto ditto w srebrze				
ditto 5 od 100 w Hamb. Cert.				
ditto ditto dit. w Poż. Angl.				

WIADOMOŚCI KRAJOWE I ZAGRANICZNE.

KRÓLESTWO POLSKIE. — Warszawa.

Wiadomości od armji czynnéj.

Wiadomości o działaniach wojennych w mniejszéj Wołoszczyznie z d. 22 września (4 października)

Jenerał piechoty hrabia Langeron donosi, że Seraskier Widdyna wyszedł dnia 12 (24) września z okopów pod Kalafat na czele 26,000 ludzi i z 30 armatami w zamiarze opanowania Krajowy. Był on już naprzód wyznaczony jako przyszły pasza tego miasta: nominacja, któréj dotąd nie było przykładu w obudwóch xięztwach. Przybywszy do wsi Bogleszty Turey zaczęli się okopywać w odległości 7 wiorszt od miejsca, gdzie stał jenerał major baron Geysmar z oddziałem wynoszącym tylko 4,200 ludzi pod bronią. Mimo tak wielkiéj sił nierówności, jenerał Geysmar postanowił uprzedzić Turków przez dzielny attak i nie dać im czasu do oszańcowania się: jakoż dnia 14 (26) września uderzył na nich około południa. Walka była niezmiernie uporczywa i trwała aż do nocy bez stanowczéj korzyści dla jednéj lub drugiéj strony. Pułki dragonów noworossyjski i kargopolski odznaczyły się w tym dniu szczególniéj, również jak i pułk tomski piechoty, który skutecznie odparł attak regularnéj piechoty tureckiéj, nie bez znacznéj jednak straty.

Po téj bitwie jenerał Geysmar przewidując, że nazajutrz będzie attakowany, i że nieprzyjaciel mający tak bardzo przewyższające siły może go otoczyć, a przynajmniéj oskrzydlić, przedsięwziął uderzyć na niego po drugi raz tejże saméj nocy. Jakoż wykonał to przedsięwzięcie z zupełnie pomyślnym skutkiem.

Wojsko regularne Turków, po pełnym rozpaczy oporze, zostało zniszczone: a odtąd inne korpusy nieprzyjacielskie pierzchły w największym nieporządku, i przejęte strachem nieoparły się aż w Kalafat, dokąd ich około 10,000 schroniło się porzuciwszy broń na drodze. Strata nieprzyjacioł wynosi do kilku tysięcy w zabitych, i sześćset wziętych w niewolą. Między pierwszymi znajduje się dwubuńczuczny pasza Albański. Oprócz obozu tureckiego, który cały wpadł w moc naszą, zwycięzcy zdobyli 24 chorągwi, 7 armat, znaczną ilość koni, wozów, zapasów wojennych i żywności wszelkiego rodzaju. Strata nasza wynosi około 600 ludzi zabitych i ranionych.

Swietne to zwycięztwo zapewniając odtąd spokojność mniéjszéj Wołoszczyzny, zniweczyło od jednego razu głośno przez Seraskiera zapowiedziany zamiar spustoszenia téj prowincji, i przecięcia kommunikacji korpusowi wojsk Rossyjskich ku jéj obronie przeznaczonemu. Najjaśniejszy Pan nagradzając tak godny chwały czyn wyniosł barona Geysmar, na stopień jenerała porucznika.

Wiadomości z pod Warny od 23 (5) do 27 września (9 października.)

Po otworzeniu skutkiem robot oblężniczych drogi do fortecy, postanowiono wysłać nieco wojska do bastjonu północnego najbliższego morza, przez dawniéj już zrobiony wyłom, celem usadowienia się tam gdyby było można, i ustawienia baterji. Przeznaczono do téj wypra-

wy 110 strzelców i majtków wyborowych, których miały
wspierać, jedna kompanja 13 pułku strzelców, dwie
kompanje pułku gwardji Izmaiłowskiéj, i 150 rzemieśl-
ników opatrzonych koszami szańcowemi.

Dnia 25 września (7 października) na godzinę przede-
dniem, strzelcy i majtkowie wyborowi prowadzeni przez
porucznika marynarki Zaitzeffskiego przebyli szybko wy-
łom, bez żadnego wystrzału, i wycięli w pień wszyst-
kich Turkow postawionych na jego obronę. Nieznaj-
dując z nikąd ważnego oporu, waleczni ci wojownicy
dali się unieść swemu zapałowi, a nie myśląc już o u-
sadowieniu, o którego zrobienie w bastjonie chodziło,
rzucili się daléj i doszli aż w środek miasta. W tym-
że czasie robiono z redut naszych fałszywe attaki w
trzech różnych miejscach, a z rowu twierdzy wypędzono
tyraljerów nieprzyjacielskich, którzy się w nim zaczaili.

Mimo tak niespodziewanego powodzenia i posiłków
nadsyłanych ciągle strzelcom i majtkom wyborowym,
oczywistą biło rzeczą, że niezdołają się oprzeć całe-
mu garnizonowi nieprzyjacielskiemu, ani utrzymać się
w bastjonie, w którym nie mieli nawet czasu usadowić
się. W tém przekonaniu i dla zapobieżenia nadare-
mnemu rozlewowi krwi dano rozkaz do odwrotu żoł-
nierzom, którzy weszli do twierdzy. Uskutecznili go w
największym porządku, prowadząc z sobą znaczną licz-
bę niewiast chrześcjańskich i dzieci, które się z niemi
złączyły w mieście, i unosząc dwie chorągwie znale-
zione w bastjonie. Gdy niepodobna było uprowadzić
14 dział nieprzyjacielskich będących w tymże bastjonie
żołnierze nasi zagwoździli je, a jedno rzucili do rowu.
Strata nasza wynosi 80 ludzi zabitych i 300 ranionych,
nieprzyjaciół może być oceniona na 600 ludzi.

Wyprawa ta jakkolwiek nie dopięła pożądanego celu,
posłużyła jednak do pokazania Turkom, że niemasz już
dla nich bezpieczeństwa w murach Warny, i że przez
zrobione już wyłomy twierdza szturmem wzięta być
może. Jakoż w skutku wspomnionéj walki, urzędnik
turecki zgłosił się do naszego obozu, celem układania
się o poddanie fortecy. Dziś zaś rano dnia 27 wrze-
śnia (9 października) jeden z głównych dowódców mia-
sta Jussuf pasza, przybył osobiście dla widzenia się z
admirałem Greigh. Jednakże te umawiania się nie wstrzy-
mają bynajmniej robót ablężniczych, które odbywają
się również czynnie jak pomyślnie.

Od dnia $\frac{18}{30}$ września, nieprzyjaciel nie ponowił usiło-
wań swoich przeciw jenerałowi Bistram, którego od-
dział zajmuje zawsze też same pozycje na południo-
wyn brzegu zatoki Warneńskiéj. Turcy pokazują się
czasami w niejakiéj odległości, lecz rozpierzchają się
za pierwszemi wystrzałami z dział naszych.

ZDANIE SPRAWY

Z czynności dyrekcji głównéj towarzystwa kredytowe-go ziemskiego, od dnia 20 *stycznia, do dnia* 20 *lipca* 1828 *roku.*

(Ciąg dalszy).

b) Wypłaty.

Jak co do wpływów mówiliśmy o ściąganiu zaległo-
ści od stowarzyszonych z rat upłynionych, tak i co do
wypłat przytoczyć nam wypada, o ile należność dla
niezgłaszających się w właściwym czasie po wypłatę
wylosowanych listów zastawnych i kuponów, istotnie
zaspokojoną została. Podług poprzedniego zdania spra-
wy pozostawało do wypłacenia za wylosowane listy
zastawne i kupony z raty grudniowéj

1826 roku. . . . . Złp. 54,038
z raty czerwcowéj 1827 roku. Złp. 105,044
z raty grudniowéj 1827 roku . Złp. 734,420 gr. 21.

Ogółem. . . . . Złp. 893,502 gr. 21.

W ciągu upłynionego półrocza, zapłacono na tę należytość za listy zastawne i kupony drugiego półrocza
1826 r. summę . . . . Złp. 15,626
pierwszego półrocza roku 1827. Złp. 46,262
drugiego półrocza roku 1827 . Złp. 504,034 gr. 14

— — 566,922 gr. 14.

Pozostaje do wypłacenia. . Złp. 327,583 gr. 7.

Co się tycze wypłat terminu czerwcowego roku bieżącego, które skończyły się w dniu 19 lipca roku bieżącego, wyjaśnia takowe wykaz pod numerem 6 dołączony.

Podług niego stósownie do poboru wynosił:

a) Fundusz na wykupienie listów zastawnych . . . . Złp. 1,697,706 gr. 1.

Strącając z tego awans skarbu w którym listy zastawne już w poprzednim półroczu były wykupione zp. 259,524.

Zwrot na listy zastawne za Kołdów wylosowane złp. 165 gr. 21.

— — 259,689 gr. 21.

Zostaje na wykupienie:

Listów zastawnych . . . . Złp. 1,438,016 gr. 10.
b) Fundusz na prowizją . . . Złp. 2,212,469 gr. 1.

Razem . . . . . Złp. 3,650,485 gr. 11.

Z tego wypłacono:

Za wylosowane listy zastawne złotych polskich 1,251,500
Za kupony 1,546,964

— — 2,798,464

Pozostaje do zapłacenia . . Złp. 852,021 gr. 11.

To jest:

a) Na wylosowane listy zastawne w summie . . . . Złp. 186,100
z których strącić należy rewers wypłacalny w przeszłéj racie Złp. 335 gr. 13.

Zostaje . . . . Złp. 186,064 gr. 17.

b) Na kupony . . . . Złp. 665,496

c) Na rowers z losowanego 1 października roku bieżącego, z którym właściciel także nie zgłosił się:
Na kapitał zł. 451 gr. 23
Na prowizją zł. 9 gr. 1

— — 460 gr. 24.

Ogółem jak wyżéj . . . . Złp. 852,021 gr. 1.
Z rat poprzedniego półrocza jest do zapłacenia . . . . Złp. 327,580 gr. 7.

Pozostaje w ogóle do zapła: Złp. 1,176,601 gr. 18.

(Dalszy ciąg nastąpi)

—Drugi oddział powieści historycznych p. t. *Jana Kazimierza Wazy więzienie we Francji* przez Alexandra Bronikowskiego w przekładzie polskim, o którym jutro przyłączymy artykuł, wyjdzie na widok w pierwszych dniach listopada. Prenumeratę za exemplarz w dwóch tomach str. 800 około, z ryciną na miedzi wyobrażającą widok więzienia Jana Kazimierza w Cisteron, zło-

tych 8 gr. 20, odbiera drukarnia i księgarnia Węckiego, tudzież księgarnie: Szteblera, Brzeziny, pani Szczepańskiéj przy ulicy Sto-Jańskiéj, i skład Ciechanowskiego na Podwalu. Nadto osoby które to dzieło wolą zapisać niż na nie prenumerować, odbiorą je za cenę prenumeraty, skoro je zapiszą (u osób do odbierania prenumeraty uproszonych), przed jego na świat wyjściem. Po wyjściu z druku, cena exemplarza będzie złt. 10.

ANGLJA. — Gazeta ministerjalna *New Times* nie nazywa inaczéj młodéj królowy portugalskiéj tylko xiężną Oporto. — Donoszą z Portugalji że Anglicy, szczególniéj w Oporto zamieszkali, będą aresztowani i utracą majątki; jakoż wynoszą się oni z Portugalji ile możności. Pospólstwo poprzestaje względem nich tylko na rzucaniu kamieni i obelgach. — Posłowie rossyjski i francuzki w Londynie miewają często narady z xięciem Wellingtonem i ministrem spraw zagranicznych. — Katolicy irlandscy i oranżyści przelewają już krew w boju wzajemnym. W Marrayhan zabito xiędza, dwóch innych raniono, do czwartego strzelono właśnie w chwili, kiedy zajęty był łagodzeniem umysłów, i gdyby nie roztropność jednego z członków towarzystwa katolickiego, bitwa byłaby się stała może powszechną. Położenie Irlandji staje się codziennie krytyczniejsze. Na początek listopada zapowiadziane jest wielkie zgromadzenie oranżystów w Limeryku, a w Clogher i Ferland odbyły się już zgromadzenia katolickie, na których było po 3000, po 40,000, a nawet po 50,000 ludzi. Rozpocznie się także w Irlandji spór z powodu wyboru Para do parlamentu. Margrabia Anglesea pomaga do tego lordowi Dunallij, który był zawsze za emancipacją katolików. Oranżyści pomagają innemu kandydatowi lordowi Castlemajne, który jest zawziętym katolików nieprzyjacielem. *Times* mówi o Irlandji: »Na wyspie w krótce wybuchnąć może wojna otwarta. Uszykowanie wieśniaków uzbrojonych i na pułki podzielonych, niezliczone ich mnóstwo i dokładne urządzenie, zastraszyły widocznie oświeconą i ucywilizowaną część katolików, oraz rząd i lud Wielkiéj Brytanji. Któreż serce mogłoby bez wzruszenia przewidywać skutki grożące w ciągu takiéj konwulsji stosunkom obywatelskim? Z resztą, jest to rzecz jasna, że towarzystwo katolickie w téj chwili wszelkich dokłada sposobów, aby trzymać na wodzy namiętności swoich stronników, i jeśli można, wstrzymać przerwanie pokoju. Ministrowie mieli powierzyć użycie wojska wicekrólowi Anglesea. Nie daj Boże iżby się sposobność nastręczyła do użycia siły zbrojnéj.« — Godną uwagi jest rzeczą, że katolicy na zgromadzeniach wcale są bez broni, gdy tymczasem oranżyści, o ile należą do milicji, zostawioną mają przy sobie broń, pomimo że już kilkakrotnie miano ich rozbroić. Najznakomitsi Anglicy rozszerzają kluby Oranżystów zwane brunszwickiemi, które uzbrojenie się w massie mają na głównym celu. W Buckinghamshire otworzono klub podobny, pod prezydencją margrabiego Chandos i zaraz na pierwszem posiedzeniu uchwalono najgwałtowniejsze postanowienia. W Lejcestershire organizują klub brunszwicki w miejscu dawniejszego klubu Pitta. Wpływ duchowieństwa na lud tak w Anglji, jak w Irlandji niebył podobno dokładnie obliczony: gdzie idzie o nadanie pierwszego ruchu, o nadzorowanie, jak tego mieliśmy przykład w ustanowieniu podatku katolickiego i urządzenia towarzystw, tam duchowieństwo wszystko może zdziałać, ale gdzie potrzeba stawić opór opinji powszechnéj, tam rady xięży albo nie skutkują, albo ich samych porywa potok. Pewien proboszcz który stanął w oppozycji przeciw Okonelowi, musiał porzucić probostwo, gdyż parafianie niechcieli nic łożyć na jego utrzymanie. Donoszą z Armagh że 30,000 uzbrojonych protestantów z rozwiniętemi chorągwiami i z bębnami paradowało tam przed jenerałem Thorton, kommendantem obwodu.—Młoda królowa portugalska przyjmowała d. 29 września deputację ziomków swoich bawiących w Plymouth, złożoną z 3 wojskowych, ubranych w mundury i ozdobionych orderami. Otaczały ją margrabini Palmella, i hrabina Itabaquipe, za nią stali posłowie, jenerał Saldanha i reszta orszaku. Trzéj deputowani wprowadzeni przez margrabiego Palmella przyklękli, pocałowali rękę królowéj, a jeden z nich brygadjer Pizarro odczytał taki adres: »Portugalscy poddani W. K. M., którzy dla zachowania bez skazy przysięgi wierności N. ojcu W. K. M. złożonéj, z ojczyzny oddalić się i za granicą schronienia szukać musieli, przysłali nas tutaj dla złożenia u stóp W. K. M. hołdu uległości i uszanowania. Jeśli ubolewają, że stracili pierwszą chwilę dla ucałowania rąk W. K. M., to pocieszają się radosną nadzieją, że W. K. M. przyjąć raczysz zapewnienia nieskażytelnéj wierności, którą udowodnili przez poniesienie wielkich i sprawiedliwych ofiar. Od początku monarchji opierali monarchowie portugalscy tron swój na wierności i przywiązaniu poddanych. Te przymioty pozostały w całości, i W. K. M. bezpiecznie zaufać możesz sercom swoich poddanych. Składamy u stóp W. K. M. serca i życie nasze; złożylibyśmy więcéj, gdyby nam było więcéj pozostało. (W tém miejscu kilku z orszaku królowéj nie mogło się od łez wstrzymać, a sama królowa tak była wzruszona, iż się musiała oprzeć o ramię margrabiny Palmella.) Bodajby W. K. M., mówił daléj deputowany, łaskawie przyjęła ten hołd nasz, którego jedyna wartość polega na czystości uczuć naszych; bodajby Europa i świat w téj uległości widziały najpewniejszy dowód naszego przywiązania do osoby W. K. M. i najszczerszy hołd dla prawności twego tronu.« Trzéj officerowie pocałowali znowu rękę królowéj, a ona głosem przytłumionym odpowiedziała im w języku portugalskim w ten sposób: »Uczuwam szczerze mości panowie, ileście ucierpieli, i dziękuję wam za te dowody wierności. Dodaję tylko, że mam w Bogu nadzieję, iż cierpienia wasze w krótce się skończą.« Deputacja oddaliła się, a młoda monarchini oglądała późniéj osobliwości kościoła katedralnego. Dnia 30 wyjechała z Exeter i przez Wellington, Taunton, Brydgevaler, Glastonburg i Wells stanęła w Bath. Lud witał ją wszędzie z największą radością. Magistrat miasta Bath podał jéj adres, na który po angielsku odpisała. Officerowie pułku, dodanego jéj za gwardję honorową przypuszczeni byli do całowania jéj ręki. W Londynie spodziewano się jéj przybycia dnia 6 października. — W Sydnéj, w nowo południowéj Walji stawiają nowy teatr z dwoma rzędami loż i parterem na 500 osób. (G. H. i F.)

FRANCJA. — Zapowiedziana w Tulonie nowa gazeta przyrzeka umieszczać najświeższe wiadomości z Morei. — Podług najnowszych doniesień z obozu pod Petalidi otrzymują Francuzi od Greków wszelką żywność, na-

wet kawę pijają żołnierze trzy razy na tydzień. — Przeszło tysiąc mieszkańców miasta Nimes podało do króla prośbę o zniesienie postanowień względem seminarjów i szkół duchownych. — Gazety paryzkie wzywają do składek dla emigrantów portugalskich, którzy po większej części z pomyślnego bytu, nagle wpadli ubóstwo. (G. F.)

PRUSSY. — Główne towarzystwo biblijne w Prusiech rozdało w roku zeszłym 10,743 biblji i 3283 exemplarzy nowego testamentu. Od początku swego założenia, czyli od lat 14 rozdało 81,741 biblji i 43,316 exemplarzy nowego testamentu; zależące od niego towarzystwa filjalne rozdały w tym przeciągu czasu 275,014 biblji i nowego testamentu. (G. B.)

WIADOMOŚCI NAUKOWE.

O drugim rapporcie, złożonym rządowi angielskiemu przez P. Jacob.

(Dokończenie).

Z przejrzenia tedy wykazów statystycznych całéj Europy, postrzegamy że od r. 1815 do 1828, ludność jéj wzrosła o 28 do 30 miljonów, to jest w ciągu ostatnich lat dwunastu powstało nowe pokolenie, liczące tyle prawie indiwiduów niemających jeszcze trzynastego roku życia swego, ile wynosi ludność całéj Francji, a prawie dwa razy tyle, ile liczy wszystkich mieszkańców Wielka Brytanja prócz Irlandji. Wnosi z tego pan Jacób, że potrzeba było aby w tymże samym stosunku okazała się przewyżka w produkcji zboża na pokarm przeznaczonego; taka przewyżka zboża na konsumpcją, w tak małéj liczbie lat, i w krajach od tak dawnego czasu zamieszkałych, wprawiéby mogła w zadziwienie człowieka zajętego sprawami publicznemi; to jego słuszne zadziwienie zamieniłoby się w przestrach, gdyby ludzie w rozmnażaniu swojego rodu, znajdowali pomoc jedynie w zbożu, które w ciągu lat urodzajnych na zapas było odkładane.

Tu pan Jakob zapuszcza się w wielkie badania, chcąc dojść ilości zebranego z pola zboża w każdym roku, szczególniéj w Anglji.

»W kraju tym, mówi on, są wielcy kapitaliści tacy, którzy mają zwyczaj obrachowywać produkt coroczny ze żniwa, i to co z tego produktu najkomsumpcją jest przeznaczone. Zbierają potem podobne notatki przez siebie lub przez swych agentów robione, i podług tego stanowią cenę kupna lub przedaży zboża. Ani teorje żadne, ani opinije polityczne nie mają wcale wpływu na to ich działanie, opinija ich opiera się na faktach i chęci zysku; a wielkie doświadczenie nadaje jéj niezaprzeczoną powagę. Miałem szczęście mieć sobie zakomunikowanych wiele tego rodzaju rezultatów, na których polega wszelka ich nadzieja zysku, pod warunkiem atoli, aby ich imiona niebyły znane publiczności. Tym bardziéj daję wiarę tym wykazom, że lubo ilość produktu zboża w jednym roku od ilości w drugim znacznie się różni, stosunek jednak między ich możnością produkcyjną, zawsze prawie tenże sam pozostaje; tak, że biorąc średnią proporcjonalną z lat kilku razem można się ustrzedz błędów, które najłatwiéj dadzą się popełnić w ewaluacji kilku lat poszczególnie. Nadto, mówi daléj pan Jakób, porównywałem te rezultaty z wyciągami z wielu dzienników rolniczych porobionemi, tudzież z rezultatami wykazanemi w szanownem dziele pana *Tooke* pod tytułem: *o nizkich i wysokich cenach*, i z tego wszystkiego zrobiłem następujący obraz produkcji żyta w Wielkiéj Brytanji, od 1816 do 1827 roku.

W 1816 roku 5,000,000 kwarterów, w 1817 roku 11,700,000, w 1818 r. 12,000,000, w 1819 r. 12,500,000, w 1820 r. 16,000,000, w 1821 r. 12,600,000, w 1822 r. 13,500,000, w 1823 r. 11,000,000, w 1824 r. 11,500,000, w 1825 r. 12,700,000, w 1826 r. 13,000,000, w 1827 r. 12,530,000, kwarterów.

Żniwo 1813 roku było obfite, w 1814 miernie obfite, a 1815 obfite, tak że kiedy przyszedł nieszczęsny rok 1816, zapasy z lat poprzedzających tak były skupione, że pozostało 6,150,000 kwarterów. Gdyby nie to, niedostatek żywności w Anglji w 1816 roku w głódby się zamienił.

P. Jakób zadał sobie pracę, pododawać do zbioru ze żniwa każdego roku, ilość przywiezionego zboża z Irlandji, lub z innych krajów; i wyprowadził z tego średnią ilość konsumpcji w każdym roku, po dodaniu już do ogólnéj summy konsumujących ilości powiększonéj ludności, która z powyżéj przytoczonych rachunków jest nam znajoma; a obrachowanie to wprowadziło go[?] na wniosek, że zapas zboża w każdym roku się zmniejsza; tak dalece, że kiedy w 1823 roku, zapas wynosił 7,327,408 kwarterów, w 1824, przy powiększonéj ludności o 200,000 indiwiduów, zapas ten spadł do 4,944,468 kwarterów, w 1825 do 2,955,706, w 1826 był 3,256,890, w 1827 już było 1,768,235, a w chwili żniwa 1828 roku niemożna się więcéj spodziewać nad 755,264 kwarterów.

Chciałem być directe o tym rezultacie przekonanym, mówi daléj P. Jakob, i wezwałem w tym celu wiele osób, a szczególniéj inspektorów rozmaitych targów zbożowych; zapytywałem ich, czyli w okolicach przez nich zamieszkałych było więcéj lub mniéj dostarczoń zboża niż w 1827 r.

142 odpowiedziało że daleko mniéj było, a wiele innych, że mniéj niż w którymkolwiek roku; 12 odpowiedziało że było prawie tyle, 5 odpowiedziało że było więcéj niż zwykle.»

Jeżeli ludność Anglji wzrasta, a zapasy coroczne zboża zmniejszają się, musi koniecznie przyjść chwila kiedy Anglji *zupełnie zabraknie sposobów wyżywienia mieszkańców*; a najpierwszy rok nieurodzajny, objawi te *crisis*. Jedynie dla ostrzeżenia o zbliżającém się niebezpieczeństwie, zdaje się pan Jakób tak daleko posuwać swoje rachuby.

Po tak okropnéj przepowiedni, nie znajduje P. Jakób dostatecznego środka zaradzenia; lecz pan J. B. Say, upomina Anglją, aby przez zmniejszenie podatków niektórych, a szczególniéj zniesienie zupełne dziesięcin, zmniejszyła przynajmniéj złe bliskie wybuchnienia.

Ł. J.

Uwiadomienie.

Józef Epstein przeniósł pomieszkanie swoje z ulicy Leszno Nr. 726, na pierwsze piętro domu przy ulicy Miodowéj pod Nr. 486 litt. A. położonego.

TEATR. Dziś kom: *Przyjaciele*, i balet *Myśliwi*.